

Niemcy: Negocjacje koalicyjne chadeków i socjaldemokratów

Marta Zawilska-Florczuk

20 października członkowie SPD zdecydowali o przystąpieniu do negocjacji koalicyjnych z CDU/CSU, po trzeciej rundzie rozmów sondujących. Negocjacje rozpoczną się 24 października. Partia Zielonych, po dwóch spotkaniach sondujących, 15 października wycofała się z dalszych rozmów z chadekami. Socjaldemokraci stali się tym samym ich jedynymi potencjalnymi koalicjantami. Politycy SPD będą prawdopodobnie wykorzystywać ten atut podczas negocjacji, zmuszając chadeków do personalnych i programowych ustępstw na swoją korzyść. Z drugiej strony CDU i CSU, jako partie z najwyższym wynikiem wyborczym, będą dążyć do utrzymania pozycji silniejszego partnera koalicyjnego. Zapowiada to długie i żmudne negocjacje, które mogą przeciągnąć się aż do drugiej połowy grudnia.

Trudna sytuacja chadeków

Mimo uzyskania najlepszego wyniku w wyborach do Bundestagu (ponad 41% głosów) chadecy znajdują się w niezwykle trudnej sytuacji. Zabrakło im zaledwie pięciu mandatów do samodzielnego tworzenia rządu. Stanowią najsilniejszą frakcję w parlamencie, ale paradoksalnie w większym niż dotąd stopniu są zdani na potencjalnych koalicjantów. Aby uniknąć rozpisania nowych wyborów, po utracie naturalnego koalicjanta – FDP, który znalazł się poza Bundestagiem, muszą nawiązać współpracę z którąś z partii opozycyjnych – SPD lub Zielonymi. W obu przypadkach oznacza to konieczność ustępstw na rzecz partnera w rządzie. Mimo pozornie większych różnic światopoglądowych i programowych chadekom zapewne łatwiej współpracowałoby się z Zielonymi, którzy jako mniejsza partia nie mogliby narzucać warunków w tak dużym stopniu jak socjaldemokraci i domagaliby się mniejszej liczby stanowisk ministerialnych.

Przyczyny rezygnacji Zielonych z rozmów koalicyjnych

Siła chadeków okazała się przeszkodą do zawarcia koalicji z Zielonymi. Rozmowy sondujące przebiegły, jak podkreślali ich uczestnicy, w zgodnej i spokojnej atmosferze, ale Zieloni nie zdecydowali się na negocjacje koalicyjne z obawy przed nadmierną dominacją CDU/CSU w ewentualnym wspólnym rządzie. Przykład FDP, która po czteroletniej współpracy z chadekami uzyskała wynik poniżej 5-procentowego progu wyborczego (w poprzednich wyborach ponad 18%), pokazuje, że współrządzenie z nimi niesie dla małych partii poważne ryzyko marginalizacji. Innym powodem wycofania się Zielonych są zmiany w kierownictwie partii i konieczność określenia przyszłych priorytetów. Po przejściu przez

Angełę Merkel najważniejszego punktu programowego Zielonych – transformacji energetycznej Niemiec w kierunku energetyki ze źródeł odnawialnych – partia musi znaleźć nowe hasło, które uczyni ją wiarygodną. W konsekwencji słabego wyniku wyborczego ustąpiła część poprzedniego zarządu Zielonych, a nowi przewodniczący partii i frakcji muszą nabrać doświadczenia i pokazać, jaką partią Zieloni chcą być w przyszłości. Jest to o wiele łatwiejsze w opozycji niż w rządzie, gdzie musieliby ponosić konsekwencje wszystkich decyzji politycznych.

Najważniejsze punkty sporne podczas negocjacji chadeków i socjaldemokratów

Przed przystąpieniem do negocjacji SPD ogłosiła katalog 10 żądań, od spełnienia których uzależnia zawarcie koalicji z CDU/CSU. Znalazły się wśród nich m.in. postulat wprowadzenia płacy minimalnej w wysokości 8,50 euro za godzinę, hamulca wzrostu czynszów, podatku od transakcji finansowych, wprowadzenia podwójnego obywatelstwa także dla osób spoza UE i państw Schengen, zrównania wysokości emerytur na wschodzie i zachodzie Niemiec oraz podniesienia wysokości zasiłku na opiekę nad osobami starszymi i ciężko chorymi. Wśród postulatów zabrakło jednego z najważniejszych haseł wyborczych SPD – podniesienia najwyższego progu podatkowego, które stanowczo odrzucali politycy CDU/CSU. Katalog żądań socjaldemokratów może oznaczać, że kierownictwo partii skłonne jest do zawarcia koalicji, a wysuwane warunki mają uspokoić regionalne koła SPD, niechętnie współpracy z chadecją oraz podkreślić, że SPD nie da się sprowadzić do roli dużo mniej znaczącego partnera w rządzie. Ze strony części chadeków płyną również sygnały o woli ustępstw, m.in. w przypadku płacy minimalnej i podwójnego obywatelstwa. Największe konflikty mogą dotyczyć kwestii personalnych i liczby ministerstw przypadających każdej partii. Socjaldemokraci z pewnością będą naciskać na objęcie uznawanego przez CDU za najważniejsze Ministerstwa Finansów. Zabiegać będą także o Ministerstwo Pracy i skupienie kompetencji dotyczących energetyki w jednym resorcie (dotychczas rozbite są one między kilka ministerstw). Większej liczby stanowisk niż dotychczas będzie domagać się również bawarska CSU, wzmocniona wysokim wynikiem w wyborach do parlamentu tego kraju związkowego i do Bundestagu.

Niełatwa wielka koalicja?

Mimo deklaracji kanclerz Angeli Merkel, iż dąży ona do jak najszybszego utworzenia rządu, rozmowy koalicyjne mogą trwać kilka miesięcy. Ostatnie posiedzenie grup negocjacyjnych zaplanowane jest wstępnie na koniec listopada, a jako ostateczny termin powołania rządu politycy podają drugą połowę grudnia. Jeszcze przed wyborami wydawało się, że wielka koalicja chadeków i socjaldemokratów byłaby dla Niemiec najlepszym rozwiązaniem, gwarantującym sprawne rządzenie i wprowadzenie niezbędnych reform. Wynikało to z dużego poparcia społecznego dla takiego scenariusza koalicyjnego i dobrych doświadczeń współrządzenia tych partii w latach 2005–2009. Rozmowy sondujące i zapowiedzi polityków przed przystąpieniem do negocjacji wskazują jednak, że praca potencjalnego nowego rządu CDU/CSU/SPD może być bardzo konfliktowa. Z jednej strony w Bundestagu partie rządzące całkowicie zdominowałyby opozycję – razem dysponują 80% wszystkich mandatów. Tym samym opozycja nie miałaby wymaganej liczby mandatów (25%) niezbędnej m.in. do powołania komisji śledczych, co znacznie ułatwiłoby pracę rządu, ale

ograniczyło funkcję kontrolną parlamentu. Z drugiej strony jednak należy się spodziewać trudności w wypracowywaniu wspólnego stanowiska koalicjantów. Partie te będą walczyły ze sobą o dominację – CDU/CSU jako silniejszy partner, a socjaldemokraci jako koalicjant, bez którego chadecy nie mieliby szans na rządzenie.

Nie oznacza to całkowitego paraliżu prawdopodobnego nowego rządu RFN, bo partie zgadzają się ze sobą w najważniejszych kwestiach, jak np. polityka europejska. Decyzje będą jednak przeciągane w czasie, co nie ułatwi sprawnego rozwiązywania problemów.